

Walka o stawki

Dodano: 03.11.2008

3.11.2008

Lasy Państwowe zapowiedziały, że stawki na usługi leśne w 2009 r. będą takie same jak w tym roku.

Jednak nadleśniczowie mogą sami podnosić stawki. Będą musieli to zrobić, jeśli zule twardo powiedzą: Albo płacicie więcej, albo nie pracujemy.

Plan pozyskania drewna zrealizować trzeba, ktoś las posadzić musi, trzebieży też nie zrobią leśniczowie z siekierkami (choć o przypadkach robienia czyszczeń przez podleśniczych, bynajmniej nie dla zarobku, ale z konieczności ? słyszeliśmy).

Co może zrobić nadleśniczy, gdy nie rozstrzygnie przetargu na usługi leśne, bo nikt nie będzie chciał pracować za tyle, ile proponuje? Może zrobić trzy rzeczy:

1. ściągnąć firmę spoza nadleśnictwa, która będzie pracowała za mniej,
2. namówić (a może nastraszyć?) jedną z firm startujących w przetargu, by uległa,
3. dać więcej.

Scenariusz z punktu 1 i 2 nieraz już przerabiano w poprzednich latach, w nie jednym nadleśnictwie. Czy w tym roku jednak łatwo uda się nadleśniczemu taka sztuczka?

Myślę, że w wielu nadleśnictwach jeszcze tak, ale już nie w tylu, co w poprzednich latach. Coraz więcej zuli rozumie swoją siłę, coraz więcej też nie chce wegetować.

Pewnie wielu przedsiębiorców leśnych powie w tym roku: ?Wóz albo przewóz. Dajecie więcej, albo nie robię.? Bo jeśli firma miałaby przez rok ledwo wegetować, to może lepiej zamknąć leśny interes i zająć się czymś innym.

I zapewne wielu nadleśniczych się ugnie. Będzie ich więcej niż w ubiegłym roku.

A LP przez to nie upadną. Spokojna głowa.

Andrzej Klimczewski
firmylesne.pl



Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.